

# GŁOS POLSKI

## DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie ad 5-5 po po  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

### CASINO

Dziś i dni następnych.

**MOTTO:**  
Ludzie, których kocham, zaraził zostali ślepota. Pragnę odzyskać wzrok, aby ich przeprowadzić ku światłu i prawdzie.

Wielki problem miłości i poświęcenia!

Potężny dramat w 6 akt. p. t.

# „A ludzie tańczą“ ...

Obraz wykonany przez najświetniejszych kino-artystów świata, w wytwórni — — **MAY.**

Ilustracja muzyczna ściśle dostosowana do obrazu. — Widownia dobrze ogrzana. — Początek przedstawień o 3-ej.

### Grand-Kino

Passé-Partout nie ważne.  
OSTATNIE 2 DNI!

„Niema Bogal Niema grzechu!  
Niema życia pozagrobowego!  
Każdy ma prawo dążyć do szczęścia  
275-1 nawet przez trupy swoich bliźnich“.

Takie credo wypisali sobie trzej studenci amerykańscy, jako dyrektywę życia.  
Co z tego wynika, opowie najnowszy, potężny film w 6-ciu akt.

# „DUCH ZIEMI“

osnuty na tle życia pozagrobowego.

### Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki № 21.

Dziś, dnia 18-go i jutro dn. 19-go lutego r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym w drugim terminie

### Doroczne Walne Zebranie

członków Związku.

#### Porządek dzienny:

- 1) Zakazanie i wybór prezydium;
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania;
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1922;
- 5) Wnioski Zarządu: a) w sprawie ewent. połączenia ze Związkiem Zaw. Prac. w Przem. i Handlu; b) w sprawie podwyższenia składek i wpisowego;
- 6) Wnioski członków;
- 7) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu koleżeńkiego.

Koledzy! Stawcie się licznici!

Zarząd.

### Towarz. muzyczne „HAZOMIR“

Dziś o g. 8.15 w.

### KONCERT

Wyk:

**Aleksander Mogilewski**  
(skrzypce)

**Prof. J. Zozula** (fortepian)

**P. p. Sznajdmiłówna**  
**Grinwald**  
**Lewitin** śpiew

Chór pod dyr. Prof. Zozuli.

W programie: Sonata G-dur Beethovena  
Koncert Czajkowskiego, I i II części  
z orat. „4 nory roku“ Heydna. Akomp.  
p. Białystocki. 2287-1

# BONA

ze znajomością języka francuskiego do dwójga dzieci poszukiwana. Ul. Kilińskiego 106A, III p, m. 9, od 10-8 po pol. i od 8-9 w. 2207-1

# Okolski:

„Prawo Cywilne“

kupię. Oferty pod „Dobrze za plac“ do „Głosu“

# Monarchizm czy patologia.

Według informacji pism niemieckich niedawne urodziny eks-kajzera zdobyły większą ilość depesz gratulacyjnych tudzież innych objawów niż w zeszłym roku. Uczucie monarchiczne w Niemczech musi być bardzo silne, skoro nie zdołał go wykorzenić nawet tak znakomity nauczyciel republikańizmu jak Wilhelm II. Zresztą z objawów tych przebiega sympatja dla samej osoby zdetronizowanego kajzera, która nosiłaby cechę całkiem patologiczną, gdyby jej nie tłumaczyły częściowo osobliwości psychiki wojennej i powojennej.

Wilhelm był poniekąd karykaturą monarchy. Nawet w naszej opinii robił wraże nie ukoronowanego blazna, który swego majestatu nie umie nosić z godnością i po-

wagę. Atoli nie brak było takich, którzy w jego niesmacznych wystąpieniach, w jego bezsensownych mowach, widzieli tylko brak taktu i równowagi moralnej, lecz skłaniali się do mniemania, że pod temi bardzo zresztą ujemnymi pozorami kajzer posiada wybitną inteligencję polityczną i inne przymioty nawpół samowładnego monarchy.

Dzisiaj o podobnej opinii nie może już być mowy: ogromna ilość ujawnionych dokumentów przekonywa dowodnie, że nieograniczonymi niemał kierownikami niemieckiej polityki zagranicznej był w ciągu lat trzydziestu głupiec i to najszkodliwszego, najbardziej niebezpiecznego typu, bo na podłożu chorobliwej megalomanji i impulsywności. Pod jego kierunkiem polityka nie-

miecka straciła oczy i uszy, straciła poczucie rzeczywistości i elementarnego taktu, tak iż w opinii współczesnej utarło się zdanie, iż Niemcy są organicznie niezdolni do dyplomacji, że są pozbawieni daru psychologicznego, że nie umieją obserwować i rozumieć ludzi. A przecież ten naród miał za pamięci naszej Bismarcka, miał zresztą i dawniej dyplomację, która uchodziła za czujną i dobrze poinformowaną. To z tronu eks-kajzera płynęła ta fala ogłupienia, która osiągnęła znane skutki. Można powątpiewać, czy jeden człowiek, choćby nawpół samowładny kajzer mógł aż tak zaważyć na umysłowości zbiorowej, można się zgodzić, iż ten naród parweniuszów nie mógł wytrzymać nadmiaru powodzenia, lecz to nie obala zdania, iż tron Wilhelma był ośrodkiem ogłupienia. Nie zapominajmy zresztą, że od niego zależały w ciągu trzydziestu lat wszystkie nominacje w służbie dyplomatycznej, że ci wszyscy, którzy w niej chcieli robić karierę przystosowywali się do panującego tonu. Ton zaś był taki, że człowiek zdolny i samodzielny zdania tracił tam wprost grunt. Na stanowisku kanclerskim mógł być za Wilhelma tylko posłuszny urzędnik jak Bethman Hollweg lub sprytny dworak jak Bülow, mógł być zresztą łagodny starzec Hohenloe, będący bodaj najlepszym parawanem osobistej polityki cesarskiej. Jeden rys stwierdzają zgodnie ci wszyscy, którzy mieli z kajzerem do czynienia. Skoro był ze swym doradcą sam na sam, jeszcze jako tako przyjmował jego przedstawienia i ulegał argumentom. Lecz dość było obecności kogoś trzeciego, aby natychmiast weszła w grę powaga majestatu, który świątło czerpie wprost z nieba lub ze swego geniuszu i nie potrzebuje się uczyć od ludu...

Polityka zagraniczna kajzera była taka, jakgdyby opiekowała się na złość, że do

prowadzenia jej wystarczyła siła, rozum zaś jest zgoła niepotrzebny. Wszak nie dążyła ona do zgodnego porozumienia, nie starała się prowadzić układów, lecz narzucała żądania, a jako środkiem posługiwała się wywieraniem nacisku i groźby.

Dzisiaj wiadomo, że w ostatnich latach panowania królowej Wiktorji było dość blisko do zawarcia sojuszu angielsko-niemieckiego, do którego skłaniał się lord Salisbury i za którym agitował barzo wpływowy wówczas w gabinecie i opinji angielskiej Chamberlain. Ostatecznie do sojuszu nie doszło z powodu aroganckiej postawy Wilhelma, który nie umiał uszanować nawet godności Angliji. Kajzerowi dano w swoim czasie do zrozumienia, że w razie niepowodzenia gabinet londyński poszuka zbliżenia z Francją i Rosją — dopiero poniewczasie zrozumiał wagę tego ostrzeżenia.

Gdy trójporozumienie stało się już faktem i zaczęło groźną obrotą otaczać Niemcy, rząd Wilhelma zamiast wytrawnej umiejętności politycznej używał przeciw niemu nacisku i prowokujących awantur. Atoli dla każdego, już nie polityka, lecz człowieka o pięciu całych klepkach, było widocznem, że takie awantury jak Tanger i Agadir mogły tylko zementować entente. Do tego niezmordowanie dążył kajzer i wreszcie wykonał wcale nielatwe zadanie stworzenia olbrzymiej koalicji przeciw Niemcom.

Niepodobna zgoła zrozumieć wielbicieli Wilhelma. Wszak działalność jego zasługuje na potępienie z każdego punktu widzenia. Czyż imperialista niemiecki, marzący o wielkiem przeznaczeniu swego watherlandu, może słać kajzera i jego dzieło, które zresztą przewidywał Bismarck? Jakże wytłumaczyć dzisiejsze objawy patologicznej czei dla oświeżonego winowajcy?

małą rolę fakt, iż detronizację Wilhelma narzuciła Niemcom wroga koalicja, i że taż koalicja w traktacie pokojowym zabrania im restauracji monarchji i powrotu Hohenzollernów. Obecny nacisk zazwyczaj nie przynosi nic dobrego nawet wtedy, gdy wskazuje właściwą drogę. Obrazuje ciężkimi upokorzeniami uczucie narodowe, zapomina kim był naprawdę eks-kajzer i jakim nieszczęściem stał się dla swej ojczyzny, ono widzi tylko, że ta sama wroga siła, która nie szczędzi ciosów i upokorzeń Niemcom, wyгнаła z kraju kajzera i trzyma nad nim groźbę sądu. Bądź co bądź przywiązanie monarchiczne, tak ślepe w stosunku do obecnego przedstawiciela tej idei, nie robi Niemcom zaszczytu i wystawia nieosobliwe świadectwo ich umysłowości oraz upodobaniom. Wiele położyć można na karb patologji zbiorowej po przegranej wojnie, lecz to chyba nie wystarczy do wytłumaczenia dziwnego kultu.

### Kronika polityki polskiej.

— Minister spraw zagranicznych uznał prowizorycznie barona Wurziana, jako austriackiego konsula generalnego i kierownika konsulatu austriackiego z siedzibą we Lwowie.

— Naczelnik państwa udzielił exequator p. Zabłockiemu, konsulowi szwedzkiemu w Poznaniu.

— Poselstwo polskie w Moskwie zawiadomiło p. Cziczeryna, że rząd francuski upoważnił oficjalnie poselstwo polskie do przeprowadzenia repatriacji obywateli francuskich z Rosji do Francji.

### Uczczenie Przybyszewskiego.

Przedwczoraj wieczorem odbył się w Gdańsku uroczysty obchód działalności literackiej Stanisława Przybyszewskiego.













